

KRÓTKI PRZEWODNIK PO GRUZJI

GRUZIŃSKIE JEDZENIE.

Gruzja jest pyszna! Sekrety gruzińskiej sztuki kulinarnej? Prostota, lokalne składniki oraz spora porcja soczystych warzyw i owoców, świeżych ziół i aromatycznych przypraw. Od kameralnych knajpek przez kultowe restauracje po zaprzyjaźnione winnice będziemy biesiadować na całego i odkrywać wszystkie smaki perły Kaukazu! Skosztujemy placki chaczapuri i kołduny chinkali - najślawniejsze gruzińskie potrawy, które raczą podniebienia różnymi nadzieniami dla miłośników kuchni wege i mięsnej. Na przystawkę sięgniemy po kolorowe pchali, doskonałe sery i chleb tonis puri z pieca szamotowego, a na większy apetyt - po sycące kababi, szaszłyki mcwadi, tołmę (gruzińskie gołąbki), szkmeruli (kurczak w sosie czosnkowym), ostri (gulasz wołowy), badridżani (bakłażany z orzechową pastą saciwi), leczo adżabsandali, zupy charczo, czichirtma, fasolową lobio. Smakowite kąski podlejemy orzeźwiająco lemoniadą i wybornym winem z kwewri, wznosząc wraz z tamadą niejedną toast. A co na deser? Koniecznie czurczchele - tradycyjne gruzińskie słodczyce z orzechów włoskich w tataro, czyli karmelizowanym soku winogronowym.

SUPRA

Supra to tradycyjna gruzińska biesiada - i o wiele więcej niż smacznie zastawiony stół. Supra, od 2017 r. wpisana na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO, to w istocie spowity bogatym rytuałem ceremoniał, który syci ciało i ducha, obfituje w pyszne jedzenie, wino z kwewri, śpiewy, żywiołowe tańce ludowe oraz poetyckie toasty tamady (mistrza ceremonii), które urastają do rangi sztuki oratorskiej i są pretekstem do głębokiej refleksji nad życiem. W zależności od okazji Gruzini organizują supry radosne (keipi) i smutne (kelechi), różniące się nastrojem, potrawami oraz kolejnością i tematyką toastów - tych Gruzini znają blisko 150, podczas większości supr wygłaszają przeciętnie 10-20, a każdy z nich może być recytowany nawet przez pół godziny i stać się dłuższą, wciągającą przypowieścią o życiu, sztuce, kulturze, religii, historii czy rodzinie, zakończoną morałem albo życzeniami. Etykieta gruzińskich toastów wymaga, by wznosić je wyłącznie winem lub czaczą, stać podczas przemowy tamady, wygłaszać własne laudacje tylko za alaverdi - słownym pozwoleniem mistrza ceremonii, a na koniec powiedzieć gaumardžos, co oznacza „zwycięstwo” i jest odpowiednikiem swojskiego: „Na zdrowie!”.

WINO Z KWEWRI.

Gruzja jest ojczyzną winiarstwa. W kraju rośnie ok. 500 odmian winogron, lokalna tradycja winiarska liczy 8 tys. lat, a unikalna w skali światowej metoda produkcji wina w kwewri została wpisana na Listę Niematerialnego Dziedzictwa UNESCO. Kwewri to gliniane amfory do przechowywania i leżakowania wina, które zakopuje się w ziemi. Ta oryginalna technika wyrobu wina została wynaleziona przez ludy zamieszkujące Gruzję już w VI tysiącleciu p.n.e., prawdopodobnie pod wpływem kultury Sumerów. Jak powstaje gruzińskie wino w kwewri? Najpierw umieszcza się sok winogronowy i pulpę (skórki i pestki) w amforze, którą przykrywa się płaskim kamieniem. Zawartość miesza się 3-4 razy dziennie tradycyjnymi narzędziami, aby pobudzić proces fermentacji. Po 2 miesiącach kwewri zostaje szczelnie zacopowane gliną i pozostawione do sklarowania zawartości - na dnie amfory osiada pulpa (czacza), a powyżej powstaje wino. Po upływie 3-6 miesięcy następuje otwarcie kwewri, wino jest przelewane do mniejszych amfor lub butelek, a z czaczy produkuje się gruzińską wódkę winogronową. Procesu fermentacji nie można przerwać, dlatego gruzińskie wino jest wyłącznie wytrawne. Otwarcie kwewri to wielka uroczystość: drewnianą łopatą ściąga się gliniany czop, następnie chochlą nabiera wino do dzbanka, czarek lub kieliszków, skąd można wziąć pierwszy łyk kaukaskiego napoju bogów o wybornym smaku i aromacie. Choć w poszczególnych winnicach otwarcie kwewri jest mniej lub bardziej osnute tradycyjnym rytuałem kulturowym, to stanowi ono jedyne w swoim rodzaju, absolutnie niezwykle doświadczenie gruzińskiego winiarstwa.

TBILISI TO MIASTO MAGICZNE.

Bajecznie piękna stolica Gruzji tworzy orientalny kalejdoskop feerycznych wrażeń, których nie sposób doświadczyć nigdzie indziej i z niczym porównać. Według legendy Tbilisi założył w IV w. król Wachtang I Gorgasali, oczarowany wstęgą Kaukazu z gorącymi źródłami siarkowymi. Od nich pochodzi nazwa miasta (tbili znaczy po gruzińsku „ciepły” - Tbilisi to dosłownie „ciepłe źródła”, a jednym słowem: „Cieplisce”) i to również one dały początek najstarszej, 1500-letniej Abanotubani, czyli Dzielnicy Łaźni. Dotrzeć tu warto, zaczynając od eskapady kolejką gondolową ponad dachami starówki na szczyt wzgórza Sololaki z potężną twierdzą Narikala (VI-VIII w.), pomnikiem Kartlis Deda (Matki Gruzji, XX w.) i wspaniałą panoramą miasta, którego symbolami są także futurystyczny most Pokoju nad rzeką Mtkwari i Cmind Sameba - największa cerkiew Kaukazu (XX w.). Szlak wzdłuż murów forticy, z widokiem na cerkiew Metechi (XIII w.) na drugim brzegu rzeki, wiedzie wprost do historycznej dzielnicy Abanotubani. Kryje one słynne łaźnie siarkowe (ikoną jest XIX-wieczna łaźnia Orbeliani z mozaikowym frontonem w perskim stylu), wodospad Leghvtakhevi, kolorowe domy na skałach i urokliwe ulice, których perełkami są rzeźba tamady, cerkwie Sioni (XI-XII w.) i Anczischati (V-VI w.), krzywa wieża zegarowa przy teatrze lalek Rezo Gabriadze, liczne muzea, knajpki, wine bary. Nieopodal rozciąga się reprezentacyjna aleja Rustawelego, a na niej - Gruziańskie Muzeum Narodowe, pomnik św. Jerzego na placu Wolności, dawny ratusz, gmach parlamentu (w 2003 r. rozegrała się tu rewolucja róż), opera, dawny pałac gubernatora Kaukazu, cerkiew Kaszweti (XIX w.), teatr, filharmonia, modne butikiki. Na mapie gruzińskiej stolicy kuszą też pchli targ Suchy Most, hipsterska Fabrika i inne atrakcje Tbilisi, spowitego baśniową aurą i lśniącego w górskiej dolinie niczym płynne złoto.

GRUZIŃSKA DROGA WOJENNA

Gruziańska Droga Wojenna to jedna z najbardziej spektakularnych górskich tras w Gruzji. Wiodąca z Tbilisi do rosyjskiego miasta Władykaukaz, już w starożytności była wykorzystywana jako szlak wojskowy, handlowy i podróżniczy. Wędrowały tędy armie rzymskie, perskie i mongolskie, kupcy, bryki pocztowe i ludy przemierzające się między Azją a Europą. Dawniej tę solidnie ufortyfikowaną arterię zwano Drogą Darialską (od Wąwozu Darialskiego nieopodal granicy Gruzji i Rosji), a dzisiejsze miano zyskała w 1861 r. - po szeroko zakrojonym i kosztującym zawrotną sumę remoncie nawierzchni, przeprowadzonym z rozkazu cara Aleksandra I, który zaanektował Królestwo Gruzji. Nazwa Gruziańskiej Drogi Wojennej jasno daje do zrozumienia, jakim celom służyła od XVIII w. ta malownicza trasa. Współcześnie jest ona wykorzystywana jako droga tranzytowa, głównie dla ciężarówek wiozących towary z Armenii do Rosji. Gruziańska Droga Wojenna to także nie lada atrakcja turystyczna. Szlakiem, który wiję się zapierającymi dech w piersi serpentynami nad rzeką Terek, dotrzemy wprost do słynnej cerkwi Cmind Sameba z widokiem na majestatyczny Kazbek (5054 m n.p.m.), a po drodze zobaczymy cuda lokalnej przyrody i architektury.

PARAFIA PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W GRUDZIĄDZU ZAPRASZA

MCCHETA

Mccheta to pierwsza stolica Gruzji i perła architektury sakralnej, w której od wieków bije religijne serce kraju. Miasto jest wpisane na listę UNESCO, a do jego najważniejszych zabytków należą trzy bezcenne świątynie: cerkiew Dżwari (VI w.), katedra Sweticchoweli (XI w.) i klasztor Samtawro (IV-XVI w.). Sanktuaria te są związane z legendą św. Nino, za której sprawą Gruzja przyjęła chrześcijaństwo już w 337 r. jako druga po Armenii, o czym napisano w „Nawróceniu Kartlii”, relikwie gruzińskiej literatury z VII w. Cerkiew Dżwari, czyli Krzyża, znajduje się na wzgórzu pod miastem, gdzie według tradycji chrześcijańskiej św. Nino postawiła pierwszy na ziemiach gruzińskich krzyż. Surowe wnętrza świątyni oraz rozpościerający się ze wzgórza piękny widok na styk rzek Mtkwari i Aragwi robią niezapomniane wrażenie!

W centrum Świętego Miasta dumnie wznosi się natomiast najważniejsza w Gruzji katedra Sweticchoweli. Jest to historyczne miejsce koronacji i wiecznego spoczynku króla Wachtanga I i władców z dynastii Bagrationów, a obecnie siedziba władz Gruzjińskiego Prawosławnego Kościoła Apostolskiego. Katedra owiana jest legendą o Żydzie Eliaszu, który przyniósł do Mcchety chiton Jezusa Chrystusa. W Sweticchoweli koniecznie trzeba zobaczyć freski ze scenami z Apokalipsy, prawdopodobnie jedyne na świecie przedstawienie 12 znaków zodiaku namalowane na ścianie świątyni, wyciosaną z jednego głazu chrzcielnicę z IV w., relikwie św. Andrzeja, odwzorowany 1:1 jerozolimski Grób Pański oraz starożytne inskrypcje, które dały początek gruzińskiemu alfabety. Nieopodal, w żeńskim klasztorze Samtawro, znajdują się z kolei nagrobki św. Gabriela, zwanego gruzińskim ojcem Pio, a także króla Miriana i królowej Nany, którzy w IV w. przyjęli chrześcijaństwo w imieniu całego narodu. Mccheta, jedno z najstarszych miast Gruzji, dziś pełne brukowanych uliczek, nastrojowych knajpek i stoisk z pamiątkami, kryje się jeszcze wiele historycznych ciekawostek: ruiny twierdzy Armazisicche (pałacu królewskiego), mosty z czasów rzymskich i inne warte odkrycia skarby przeszłości.

WARDZIA.

Skalne miasto Wardzia leży na południu Gruzji, zaledwie 12 km od tureckiej granicy. To jeden z najcenniejszych zabytków Gruzji i ewenement średniowiecznego budownictwa jaskiniowego, który wykuto w zboczu góry Eruszeti, do wysokości 1300 m n.p.m., dla obrony przed najeźdźcami. Prace budowlane trwały w latach 1184-1213, za rządów legendarnej królowej Tamar, najważniejszej władczyni Gruzji. Przez 70 lat Wardzia była samowystarczalnym ośrodkiem miejskim. Niestety trzęsienie ziemi z 1283 r. spowodowało osunięcie się warstw skalnych i ujawniło istnienie dotąd niewidocznego dla wroga przyczółku. Choć miasto uległo poważnym zniszczeniom, do dziś fascynuje zaawansowaną myślą inżynierską. Pozornie niewielka Wardzia, na aż 13 kondygnacjach mieściła klasztor, salę tronową, szkołę, szpital, spichlerze i winiarnie (podstawa handlu), stajnie oraz - bagatela - 3000 komnat dla nawet 60 tys. możliwych Gruzinów, którzy chronili się przed Mongołami i Persami. Miała także innowacyjny jak na tamte czasy system doprowadzania wody z pobliskiej rzeki. Pokonując kolejne schody i wąskie, niskie tunele z kamienia, dotrzemy do wielu spośród 300 sal udostępnionych zwiedzającym. Usłyszymy tu echo kolejnych dramatycznych wydarzeń z 1551 r., gdy Persowie ponownie najechali miasto, ukradli wszystkie kosztowności i zabili mnichów. Kilkoro zakonników wróciło do Wardzi dopiero w latach 70. XX w. - umykając przed wzrokiem turystów, zmierzając skalnymi korytarzami na modlitwę.

JASKINIA PROMETEUSZA

Jaskinia Prometeusza to jedna z najpiękniejszych krasowych grot na świecie. Znajduje się w Kumistavi, nieopodal Kutaisi, i zgodnie z nazwą jest owiana legendą o Prometeuszu, który wykradł ogień olimpijskim bogom i podarował go człowiekowi, a za karę został przykuty do skały pobliskiej góry - przypominają o tym znajdujące się w grocie łańcuchy, kajdany i młot (według innej wersji mitu tytan miał także mieszkać w tej skalnej jamie). Jaskinia została odkryta dopiero w 1984 r. a długość ogromnego kompleksu podziemnych korytarzy szacuje się na 15 555 m (trasa turystyczna ma 1420 m). Maszerując przez skalne tunele oraz sale Kolchidy, Medeji, Prometeusza i Miłości, poznamy mityczne korzenie Gruzji i człowieka, zachwycając się naturalnymi dziełami sztuki: formami naciekowymi, których zjawiskowe kształty uwydatniają kolorowe, bajkowe iluminacje świetlne. Kto się wnikliwie przyjrzy i wykaże fantazję, dostrzeże w tych pięknych stalaktytach, stalagmitach i stalagnatach coś więcej niż tylko mineralne osady.

KUTAIŚI

Kutaisi to trzecie co do wielkości miasto Gruzji i stolica regionu Imeretii. Choć wygląda niepozornie, Kutaisi jest jednym z najstarszych zespołów urbanistycznych świata (XVII-XV w. p.n.e.), w starożytności zwanym Ai, do którego według greckiej mitologii Jazon z Argonautami przybył po złote runo. O imponującej historii miasta przypomina słynna fontanna Kolchidy na placu Agmaszenebeli. Zdobią ją rzeźby tamady trzymającego róg z winem oraz koni, baranów, tygrysów i innych zwierząt, które wykonano na podstawie odnalezionych w okolicy artefaktów sprzed 5000 lat - przedstawienia te są ważnymi symbolami Gruzji i historycznej krainy Kolchidy, rozciągającej się przez całe wybrzeże Morza Czarnego i uchodzącej za najwcześniejszą formę państwa gruzińskiego. Do atrakcji Kutaisi należą także gmach teatru, bazar, ogród botaniczny, futurystyczny budynek parlamentu (obradowano tu w latach 2012-2018, w 2019 r. siedzibę rządu przeniesiono do Tbilisi) oraz wzgórze Ukimerioni z ruinami twierdzy i kontrowersyjnie odnowioną katedrą Bagrati.

BATUMI

Herbacianych pól, o których śpiewały Filipinki, tak naprawdę w Batumi (już) nie znajdziemy. Próżno szukać tu też spełnienia marzeń o rajskich plażach - te w najślawniejszym gruzińskim kurorcie nad Morzem Czarnym są kamieniste i wąskie, a za sprawą ukształtowania terenu i klimatu raz pełne słońca, to znów zalewane ulewnymi deszczami. W osobliwym architektonicznie pejzażu stolica autonomicznego regionu Adżarii ma jednak swoje inne skarby. Wśród nich usiana palmami promenada, imponująca Wieża Alfabetu (przedstawia gruziński alfabet mchedruli), ruchomy posąg „Kobieta i mężczyzna” (zwany powszechnie pomnikiem Ali i Nino, kaukaskich Romea i Julii z książki Lwa Nussimbaum), kuriozalna rzeźba plażowych kłapek na kurzych jajach, latarnia morska, liczne wesołe miasteczka, kasyna i fontanny (zupełnie zwyczajne, tańczące, a nawet taka, z której przed laty płynęła darmowa czacza, czyli gruzińska wódka winogronowa!), odwrócona do góry nogami restauracja, oszałamiające przepychem hotele i biurowce, w centrum eklektyczne kamienice, muzea, cerkwie i meczety, zaś pod miastem - ogród botaniczny (XIX w.), w którym na klifie tuż nad brzegiem Morza Czarnego rozkwita ponad 2 tys. gatunków tropikalnych roślin.